

GŁOS
WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wąchalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejsierowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Bielik, młodszy — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Feliks Bilos.

OPINIE I MYŚLI

REJESTR ZBRODNI

O zbrodniczej przeszłości Teodora Oberlaendera, obecnego ministra w gabinecie Adenauera, pisaliśmy parokrotnie. Ostatnio do jego bujnej przeszłości dołączono nowe fakty. Uczynił to podczas specjalnej konferencji prasowej w Berlinie członek Biura Politycznego Centralnego Komitetu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — prof. Albert Norden.

Jak oświadczył on zgromadzonemu dziennikarzom, znalezione w archiwach Ministerstwa Wojny Rzeszy i innych hitlerowskich placówkach dokumenty wskazują, że Oberlaender, jako dowódca osławionego batalionu ukraińskich faszystów „Nachtigall” odpowiedzialny jest nie tylko za zamordowanie wielu wybitnych polskich uczonych w lipcu 1941 r. we Lwowie (m. in. 3-krotnego premiera Polski prof. K. Bartla, prof. T. Boya-Zeleńskiego i wielu innych).

Już w latach 1919 — 21 Oberlaender, jako członek tzw. „Ochotniczego Korpusu Oberland” dokonywał kapturów morderstw na Polakach, opowiadających się za przyłączeniem Śląska do matczynej.

Od maja 1939 r., jako ekspert wywiadu i kontrwywiadu w VIII okręgu wojskowym Wrocław, patronował napadom przebranych w polskie mundury bojówek niemieckich na radiostację gliwicką w ostatnim dniu sierpnia 1939 r., co — jak wiadomo — było pretekstem do agresji hitlerowskiej na Polskę.

Oberlaender był jednym z najbardziej zaufanych „wschodnich specjalistów” słynnego szefa Abwehry generała Canarisa oraz szefa Gestapo Himmlera. Za zasługi oddane partii hitlerowskiej kierownictwo NSDAP odznaczyło go specjalnym orderem „Blutorden” (order krwi), który otrzymywali tylko najbardziej zasłużeni członkowie partii hitlerowskiej.

Prof. Norden zażądał od Bundestagu zachodnio-niemieckiego w imieniu 17 milionów obywateli NRD pozbawienia Oberlaendera jego immunitetu poselskiego, usunięcia go z rządu NRF i postawienia przed sądem. Tęże domaga się zresztą cała postępową opinię niemiecką.

Feliks Bilos

Co wywozimy — co przywozimy?

Napisał: St. Maksymowicz — dyr. dep. obrotów MNZ

Jak w roku bieżącym pracował nasz handel zagraniczny, jakie są jego dotychczasowe osiągnięcia, jakie trudności stoją przed nim w ostatnim kwartale?

Handel zagraniczny konsekwentnie realizuje zasady ustaloną w Narodowym Planie Gospodarczym na rok bieżący, która zakładała poważny wzrost eksportu inwestycji, natomiast utrzymanie na poziomie roku ubiegłego eksportu surowców, półfabrykatów, artykułów żywnościowych oraz artykułów trwałej konsumpcji, względnie nawet obniżenie eksportu niektórych artykułów, jak np. mięsa, cementu, porcelany.

W imporcie handel zagraniczny w zasadzie zapewnił dotychczas zaopatrzenie przemysłów kluczowych, sprowadził zgodną z planem — a na wet nieco powyżej — ilość farmaceutyków, samochodów, motocykli, telewizorów, magnetofonów, bielizny, art. elektr. gospodarstwa domowego, dywanów i chodników, maszyn do szycia i in.

W IV kw. br. dla bezpośredniej konsumpcji przewiduje się import poważnych ilości cytryn i pomarańczy, orzechów włoskich i laskowych, fig, migdałów, rodzynek, sardynek

L. Bindera — uniewinniony

Sąd Wojewódzki w Poznaniu uniewinnił wczoraj b. prezesa Izby Rzemieślniczej — Leona Bindera i Mariana Bielawskiego od zarzutu wyłudzenia 183 tys. zł na szkodę PZZ. Dwom dalszym oskarżonym — pracownikom PZZ również nie udowodniono winy. Trybunał skazał natomiast 3 pracowników (tychże zakładów), którzy wchodząc w skład komisji odbioru potwierdzili, że roboty remontowe — dokonywane przez Bindera i Bielawskiego — zostały wykonane zgodnie z kosztorysem, co nie polegało na prawdziwie było działaniem na szkodę PZZ. Kara — 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata. (ak)

„Koziołki”

Na 128 Poznańską Grę Liczbowa „Koziołki” na dzień 25 X. 1959 r. wpłynęło 336110 zakładów o łącznej wartości 1.008.330 — zł. Fundusz nagród wynosi 554.581,50 zł. W wyniku publicznego, komisijnego losowania głównego, które odbyło się w dniu 25 X. 1959 r. w Poznaniu na boisku Polonii — Główna została wylosowana następujące numery wygrające: 2—43—9—20—47. Informuje telefon 502-83. (na)

W Sali Lustrzanej...

„Pałacu Staszica w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia dyplomu doktora honoris causa Politechniki w Dreźnie, wybitnemu uczonemu polskiemu prof. W. Świętosławskiemu. Aktu wręczenia dyplomu dokonał dziekan wydziału przyrodniczo-matematycznego Politechniki Drezdeńskiej prof. dr Er. Schulze. Na zdjęciu: prof. Świętosławski (z prawej) i prof. Schulze. CAF — fot. Wdowiński

arachidowych, wina i in. Planuje się też po raz pierwszy po wojnie import większej ilości bananów i daktyli. Wydaje się, że w bieżącym roku artykuły, które rokrocznie sprowadza się w okresie świąt, przekroczą granicę naszego kraju wcześniej niż w latach ubiegłych, tak by handel wewnętrzny mógł je rozprzedać nie w ostatnim dniu przed świętami.

„TAJEMNICE” EKSPORTU MIĘSA

Na skutek braku na rynku masy mięsno-tłuszczowej słyszy się czasem głosy, że dlatego brak mięsa na rynku, iż „idzie na eksport”. Warto więc rzucić tu kilka liczb, do których tego artykułu. NPG zakłada już na rok bieżący mniejszy eksport mięsa niż w roku ubiegłym. W toku realizacji planu na skutek niepełnego skupu żywca okazało się, że nawet ten okrojony plan eksportu w wysokości 45 tys. ton należy okroić do 37 tys. ton. Co więcej, handel zagraniczny sprowadzi do kraju 25 tys. ton mięsa. Per saldo więc w roku bieżącym wyeksportujemy tylko 12.000 ton. Łączny skup mięsa oceniany jest w roku bieżącym na 1.030 tys. ton. Eksport zatem mięsa netto (po potrąceniu importu) wynosi 1 proc. ilości skupionej przez handel spożywczym.

Warto przy tym powiedzieć, że ta ilość mięsa (bez bekoni i przetworów) sprzedane go daje nam 6.500 tys. dolarów, co odpowiada cenie około 10 tys. ton bawełny lub 3200 ton wełny lub 10 tys. ton kauczuku tak niezbędnych w pracy naszego przemysłu. Przerwanie przez nas eksportu mięsa obecnie nie tylko pozbawiłoby nas poważnej ilości dewiz, a zatem musiałoby spowodować zmniejszenie importu, ale także wyeliminowałoby nas z naszych tradycyjnych rynków.

A JAK Z WĘGLEM?

Mówiąc o eksporcie, warto zaznaczyć, że nasz handel zagraniczny spodziewa się zrealizować blisko 100 proc. założonego eksportu węgla i to w tym samym czasie, gdy na zachodzie Europy za-

pasy węgla obliczone są na około 100 mln. ton na koniec tego roku.

DLACZEGO HANDEL ZAGRANICZNY

Polska nie jest krajem, dla którego wymiana z zagranicą może być marginesem, jak dla ZSRR czy USA, i nie tylko dla naszego rozwoju ale nawet dla utrzymania obecnego stanu niezbędny jest import wielu surowców, półfabrykatów, maszyn i urządzeń i wielu towarów, których nie produkujemy. Import ten możemy opłacać eksportem naszych towarów. Im więcej eksportujemy, tym więcej możemy kupić za granicą.

Sprawa rozwoju naszego handlu zagranicznego, rozwoju produkcji eksportowej ma ogromne znaczenie. Im bardziej powiększą się nasze obroty w handlu zagranicznym tym pełniej będzie się rozwijał nasz przemysł, tym bardziej będzie rosło u nas zatrudnienie, tym szybciej będzie się kraj rozwijał.

Ogródkowe perypetie

Żywiołowy powojenny wzrost „Instytucji” ogródków działkowych i zapoczątkowana niedawno długofalowa kampania urbanistycznego porządkowania kraju a przede wszystkim miast — rodzą nieprzejmowane często konflikty. W Poznaniu np. aż uczuły wśród działkowców od wieści, iż w krótkim czasie szereg ogródków ma ulec likwidacji. Działkowicze przestają więc inwestować, dbać o estetykę, itp. Najgorsze, że nikt nie wie dokładnie, co i jak.

„Ogródkowa” władza, wspólnie z Wojewódzką Komisją Związków

Maszt telewizyjny pod Włocławkiem

Wybudowana latem bieżącego roku w Dobrzyniu nad Wisłą przekątnikowa stacja telewizyjna otrzymała ostatnio maszt o wysokości 100 metrów.

Maszt ten, którego montowanie rozpoczęło się już za kilka dni pozwoli na odbiór warszawskiego programu telewizyjnego w promieniu około 60 kilometrów. (PAP)

GŁOS OBSERWATORA

Zaległości rolnictwa

nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zasoby finansowe mieszkańców naszego kraju, decydujące o sile nabywczej, w ostatnich latach wzrosły. Wnikliwemu obserwatorowi życia było to wiadome, nawet bez podanych obecnie zestawień i cyfr porównawczych. Wystarczyło przecież uważnie rozglądać się po miastach, miasteczkach i wsiach, aby dojść do takich stwierdzeń. Ogłoszone liczby utrwaliły tylko to przekonanie.

Zwiększona siła nabywcza ludności znalazła w pewnym momencie słaby punkt w dziedzinie produkcji towarów rynkowych i nastąpiło to na co przez trzy miesiące z przyspieszeniem patrzeliśmy — pustki w sklepach mięsnych. Gdyby ów słaby punkt znalazł się w sferze innego produktu, nastąpiłoby to samo zjawisko. Mieliśmy już zresztą tego typu przykłady w niedalekiej przeszłości z młkiem i masłem, kiedy produkcja i podaż nie nadążały za popytem.

KILKA PRZYCZYN

Skąd ten słaby punkt na rynku towarowym? Wyjaśnił nam to w swoim referacie Władysław Gomułka bardzo przejrzyście. Neurodzaj ziemniaków w roku ubiegłym, spadek ilościowy skupu zwierząt rzeźnych. Przyczyna najistotniejsza, chociaż nie jedyna. Spadek skupu wystąpił już w II kwartale br. o przeszło 6 tysięcy ton w porównaniu z analogicznym okresem 1958 r. Ale handel najprawdopodobniej o tym nie wiedział, skoro w tymże samym II kwartale br. rzucił na rynek o 16 tysięcy ton mięsa więcej niż w II

kwartale ubiegłego roku. Łącznie w pierwszym półroczu 1959 r. sprzedano o 39 tysięcy ton mięsa więcej w porównaniu z I półroczem 1958 r. A skup żywca systematycznie malał — no i w sierpniu — wrześniu musiał wystąpić brak.

A więc nie przewidująca polityka zaopatrzeniowa — to jedno, a zaległości rolnictwa z tytułu dostaw — to drugie zagadnienie. Pokróćce zajmijmy się drugim. Zaległości za trzy kwartały tego roku wynoszą — według cyfr podanych w materiałach III Plenum — KC PZPR — 245 tysięcy sztuk tuczników, w tym 150 tysięcy tuczników za III kwartał. Sami rolnicy wielkopolscy zalegają z dostawą ponad 8 tysięcy ton zwierząt rzeźnych, kontraktowanych i z obowiązkowych dostaw. Poczuć sprawiedliwości wymaga stwierdzenie, że zaległości te dotyczą w naszym województwie tylko 40 tysięcy gospodarstw; reszta — przeszło 100 tysięcy rolników — wypełnia swe obowiązki produkcyjne z drobnymi jedynie ograniczeniami ilościowymi, które wynikają z okresowych niedoborów pasz.

OPŁACALNA CZY NIE?

W związku ze stwierdzonymi zaległościami w dostawie tuczników przeprowadziliśmy kilka dni temu błąkającą ankietę. Rozmawiałem z przedstawicielami wyżej wskazanej mniejszości i większości. Pierwszym sformułowanym argumentem nieopłacalności hodowli trzody chlewnej, drudzy śmieją się z tego argumentu.

Ścisłe obliczenia, dokonane z kilku

Chrześcijańska Konferencja Pokojowa

W dniach od 2 do 4 listopada br. obradować będzie w Warszawie Chrześcijańska Konferencja Pokojowa powstała w 1958 r. z inicjatywy niektórych kościołów chrześcijańskich.

W obradach II Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej w Pradze w kwietniu br. brało udział 91 delegatów różnych kościołów (ewangelickich, prawosławnego, starokatolickich, metodystycznego, baptystycznego i innych) z

trzech części świata (Europa, Ameryka, Azja, Afryka). Wśród delegatów można było spotkać takich wybitnych działaczy ruchu pokojowego, jak dr Hromadka, prof. dr Iwandt (NRF), arcybiskup Kłopotowski (Lotewska SSR), bp. Wątruba (PRL), pastor Trocmé (Francja), pastor Mbonjo (Kamerun) i wielu innych.

Obrady warszawskie rozpoczynają się 2 listopada o godzinie 9 krótkim nabożeństwem odprawionym przez bpa Wątrubę. Następnie odbędzie się wykład prof. Vogela z Berlina pt. „Jak wygrać pokój” („Wie gewinnen wir den Frieden”).

Dzień 3. XI. poświęcony będzie omówieniu sytuacji i ocenieniu walki o pokój. Po południu nastąpią obrady komisji:

a) komisji, która zajmie się problemem zimnej wojny (przew. prof. dr Hromadka), b) Komisji, która zajmie się sprawą zwolnienia i przygotowania Ogólno-Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej w roku 1961.

Dnia 4 listopada odbędzie się plenarne posiedzenie, dyskusja i podjęcie uchwał. Obrady Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej należą do najważniejszych wydarzeń zimniej wojny i wskazują, jak wiele mogą zdziałać kościoły chrześcijańskie w obronie pokoju. (API)

Matrymonialne plany szacha Iranu

21-letnia Farah Diba potwierdziła w Paryżu pogłoski o swym niedalekim ślubie z szachem Iranu Reza Pachlę, pytając jednego z najsłynniejszych fryzjerów paryskich czy przyjedzie zjechać ją do Teheranu.

Policia francuska z trudem torowała drogę Farah Diba, gdy opuszczała ona zakład fryzjerski, by udać się do domu mody Diora. Dom ten na prośbę ambasady irańskiej był otwarty mimo niedzieli, by umożliwić przyszłej szachowej wybór kolekcji sukien. (PAP)

wzorowymi hodowcami co do kosztów wychowu i tuczu oraz uzyskiwanej ceny — przekonały mnie ostatecznie, że absurdalny jest argument o nieopłacalności. Dobremu rolnikowi hodowla świń przynosi dochód i to bardzo znaczny.

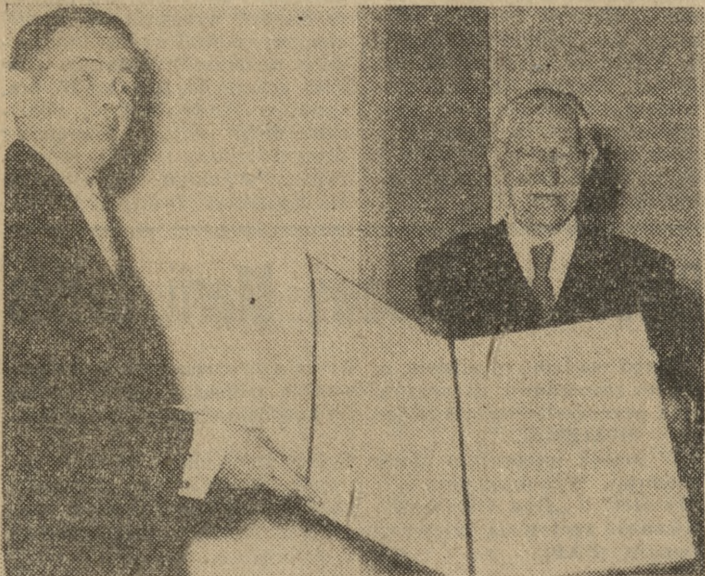
Podwyżka cen — tak w skupie jak i w sprzedaży detalicznej — powinna przynieść w niedalekiej przyszłości poprawę sytuacji na rynku mięsnym. Złoży się na to z jednej strony minimalne choćby zmniejszenie konsumpcji, z drugiej zaś zwiększenie dostaw żywca na skutek działania wprowadzonych ostatnio bodźców ekonomicznych. Rzecz prosta, że dzięki temu wzrośnie dochodowość gospodarstw rolnych z tego działu produkcji.

WIEŚ ZYSKA, ALE...

Niemniej jednak, co stwierdzono wyraźnie w referacie i uchwale III Plenum, główny ciężar poprawy poniesie klasa robotnicza. Wiesz natomiast finansowo zyska. Stąd wniosek, że rolnictwo musi przede wszystkim wyrównać zaległości nie tylko w żywcu, ale również w świadczeniach finansowych na rzecz Skarbu Państwa. A te ostatnie zaległości nie są wcale tak małe — prawie 5 miliardów złotych, w tym wieś wielkopolska zalega 534 miliony złotych...

Wszelkie zaległości powinny być ściągnięte, także dla dania satysfakcji 100 tysiącom rolników wielkopolskich, którzy swe obowiązki obywatelskie wypełnili i wypełniają w 100 procentach.

Kazimierz Jaźwiecki



Wspomnienia lata...



Fot. — CAF

TACY JESTEŚMY

A przecież
świeciło słońce

Los posadził je w tramwaju na przeciwnych ławkach. Przyglądali się sobie, oceniali nawzajem. — Ależ jestes wystrójona — mówiły oczy podlotka. — Ta plisowana spódniczka z pewnością kosztuje masę pieniędzy. Marzę o takiej. Twoje włosy są piękne, ale na pewno farbowane. Trwała — „amerykańska”. A po co ci to wszystko, kiedy jesteś stara? Masz już 35 czy 40 lat. Albo i 50 — mścił się gułwiny wzrok. I ta torba, te buty... A co ja mam? Do diabła z takim życiem!

— Ładna jesteś moja mała, chociaż patrzysz tak brzydko — mówiły oczy starszej kobiety. Ale z dziećmi zawsze tak bywa. Gdy się dasają, myślą, że cały świat jest zły. O co ci chodzi? Przecież całe życie masz przed sobą i bezmiar — chociażby marzeń. A ja? Zamieniałabym się z tobą. Na tę sukienkę z kretonu, na czerwone ręce podlotka, na młodzież. Bo mój czas ucieka i nie go nie zatrzyma. Ani fryzjer, ani modystka, ani pieniądź. Cóż warto takie życie?...

Tramwaj ruszył. Obydwie ko biety jednocześnie odwróciły głowy i zaczęły wyglądać przez szyby wozu. Zdawało im się, że deszcz pada, a przecież świeciło słońce.

Haes

Okno w oko z historią

W kraju cudzoziemców

Przyznam się otwarcie, że nie byłem „Pod kielichem”. To była wielka strata, ba — kardynalny błąd! Nie zajrzałem do legendarnej knajpki, gdzie wspaniały Szwajcar ciągnął cesarsko-królewskie piwo, gdzie mój szef uwiecznił swą wizytę podpisem w księdze pamiątkowej i teraz nie mam o czym pisać ze Złotej Pragi...

Może wytłumaczył mi (przed Czytelnikiem) zaledwie 2-dniowy pobyt w stolicy Czechosłowacji. W tym czasie trzeba było obejrzeć Hradczany i Złotą Uliczkę, bulwary nad Wełtawą i mosty. Valcavské Namesti i Białego Łabędzia, czyli miejscowy dom towarowy. Na coś musiało zabraknąć czasu.

Nieudana próba

„Siódemka” zawiozła nas na wzniesienie starego miasta. Stąd już parę kroków do zamku, w bramie wita nas groźna warta. Raczej honorowa, bo bez przeszkód weszliśmy na dziedziniec... Nad pałacem powiewa flaga prezydenta — znak, że dostojnik ten przebywa w swej siedzibie. Niestety, nie ujrzymy ani pałacu ani prezydenta, dziś zamek jest zamknięty dla zwiedzających. Pech. Trzeba zadzwonić się widokiem zewnętrznych murów.

Jedni z nielicznych kroczyli po dziedzińcach i przebiegali w podcieniach murów, a kroki nasze macą dostojny spokój architektonicznego muzeum. Kłniemy z cicha na niepo pogodę (też pech) i pstrykami zawzięcie, a fotomatorsko. Może jednak „coś” wyjdzie? Na dłuższą przetrzymuje nas wspaniała, wysmukła sylwetka zamkowej katedry św. Wita. Widok rzeczywiście imponujący: doskonała w linii gotycka budowla, której początek pamiętają czasy sprzed tysiąclecia. Za jedną koronę idziemy na spotkanie z historią; w podziemiach katedry, oglądamy sarkofagi pierwszych królów czeskich i fundamenty najstarszej świątyni, w stylu romańskim.

Wypełnione mrokiem wnętrza kościoła wylania kolejno całe bogactwo rzeźb, figur, ozdób i ołtarzy różnych stylów, które jak geologiczne warstwy osadowe nakładają się na siebie, mówiąc dobitnie o wieku zabytku.

Wypad na zamkowe mury otwiera nam widok na całą Pragę. Wielopiętrowe gmachy, szerokie ulice, zmalowane stąd i złączyły się w jednolite gładkie morze budynków, które rozciągało się daleko, aż po zlagodzoną mgłą, linię horyzontu. Z płaszczyzn dachów wylaniały się iglice licznych wież i kopuły kościołów, ratusza i pałaców, podobne w falę mgły do kikutów zatopionych drzew. Jedynie blisko przed nami, w lustrze Wełtawy i obramowaniu praskich

mostów, odbijały się wyraźnie sylwetki nadbrzeżnych zabudowań.

Złota Uliczka

Upieczymy milicjanta wskazać nam drogę do Złotej Uliczki.

Trudno tam było trafić w płataniu już nie złotych, ale starych uliczek, starych Hradczan. Jest to jedyny w swoim rodzaju XVI-wieczny rezerwat historyczny Pragi. Małe, wąskie uliczki do niedawna tętniły swoim XX-wiecznym życiem. Dziś oparła się cisza i czas cofnął się dla niej o kilka wieków. Wrażenie pogłębiała samotna para starych kustoszy, dla których czas również zatrzymał się, aby w spokoju średniowiecza dożyli swych dni. Zlepione ze sobą małe domki, podparte wysokim murem obronnym zamku, stanowią autentyczne zabytki miasta z XVI wieku. W 1950 roku rząd CSR odkupił je od właścicieli i po konserwacji kosmetycznej, udostępnił zwiedzającym. Zaglądamy ciekawie do wnętrza.

Uderzenie, jak obuchem w głowę! Tęgo się nie spodziewałem: w mroku małej izdebki siedział ktoś, zamysłony, przy szklance wina. Woskową, bladą twarz rozjaśniał sztuczny i nieobecny uśmiech. Manekin. I choć potem w następnych domkach znów napotykałem manekiny strażnika, sługi dworskiego i alchemika (mieszkał tu podobno w owych czasach), za każdym razem zaskakiwały mnie ich trupe, nienaturalne postacie. Wrażenie na mocne nerwy. We mnie — pogłębiały nastrój rezerwatu śmierci, która nastąpiła już przed kilkuset laty. Ciekaw z ulgą wstał więc do... WC, by spotkać się ze znaną sobie cywilizacją...

BRRR!

Widok Czarnej Baszty, bez naturalistycznych dodatków, był znacznie przyjemniejszy, chociaż odbywały się tu kiedyś sceny mroźnego krew w żyłach. Z małych okienek — strzelnie padało tak samo światło, które przed wiekami raziło w oczy obrońców murów warownych. Na środku okrągłej izby widniały małe otwory, jedyny wejście do głębokich lochów dla więźniów, umarłych już za życia. W kącie sali — kominek, gdzie kat podgrzewał zapewne szczypce dla torturowania

krnąbrnych. Brrr, przyjemniejszy jednak jest wiek XX...

Wróciliśmy do rzeczywistości. Ostatnim spotkaniem z historią była rozmowa z przygodnym przechodniem:

— Polacy?
— Polacy.
— A skąd?
— Z Poznania...

Chwila namysłu i sympatyczny Czechosłowak zagaduje dalej:

— Wiem, wiem: Targi Poznańskie... No tak, tam pod Poznaniem, w Gnieźnie bodaj, był nasz książę Brzysław? — w głosie brzmiało pytanie, jakby niedowierzał lekcjom historii.

— Owszem, był. Tak samo nasz król, Bolesław Chrobry był tu w Pradze — również „historycznie” odparowałem.

— A tak. Uciekał, ooo, po tym najstarszym moście przez Wełtawę.

Rozliczyliśmy się bez manka z zamierzczłymi, wzajemnych stosunków niedyplomatycznych. Uzyskaliśmy remis. Remis na korzyść dzisiejszej trwałej przyjaźni.

Zbiłut Sęk

Polacy na świecie

DZIECI PO WAKACYJNYM POBYCIE
W POLSCE

(NRF) „Głos Polski”, pismo Zw. Polaków „Zgoda” w Niemczech, drukuje listy dzieci z ich wrażeniami po bytności w Polsce. W jednym z tych listów dzieci z Hamborn-Marxloh piszą:

„My dzieci szkolki gromady Hamborn-Marxloh dziękujemy naszej Ojczyźnie i Towarzystwu „Polonia” za zaproszenie nas do Ojczyzny na wczasy. Przeczyliśmy piękne dni na kolonii letniej w Toruniu. Zwiedziliśmy nasze polskie morze, piękne lasy, wieś i miasta, a najbardziej podobała nam się stolica Warszawa. Wróciliśmy zdrowe i wesole. W roku 1960 jedziemy znowu do Polski na kolonie letnie. Dziękujemy również serdecznie Zarządowi Głównemu za wszelką opiekę nad nami.”

NOWI PROFESOROWIE

(Kanada) W bieżącym roku akademickim zostali nowo mianowanymi profesorami na uniwersytetach kanadyjskich: Lidia Adam-biewicz — profesorem na wydziale medycznym uniwersytetu w Montreal, Jan Tešiorowski — profesorem ekonomii we francuskim uniwersytecie w Sherbrooke oraz Zbigniew Fallenbuechl — profesorem uniwersytetu w Windsor.

WYRÓŻNIENIE POLSKIEGO MALARZA

(Urugwaj) Bronisław Tokarz, prezes Polskiego Towarzystwa Kulturalnego im. A. Mickiewicza i działacz polonijny w Urugwaju został wyróżniony najwyższą nagrodą na tegorocznym Salonie Państwowym w Buenos Aires.

Na grunwaldzkich polach

Obchody Tysiąclecia blisko

Liście na kępach drzew rosnących na wzgórzach grunwaldzkich przybrały odcień jesienny. Jedynie świerki koło mogiły Jungingena są nadal zielone jak trawa, która rośnie w niecie, opadającej łagodnym stokiem w kierunku drogi Stębark — Grunwald.

Na polach panuje jesienny ruch. Wykopki ziemniaków, zwózka, orka. Ale w tym wiejskim krajobrazie jesiennym pojawiają się nowe elementy: olbrzymie bloki granitowe, wykopy, grupki robotników na polach, jednak nie zajmujących się pracami rolniczymi. Ten ruch związany jest z budową pomnika grunwaldzkiego oraz zagospodarowaniem terenu.

Z asfaltowej szosy biegnącej w kierunku wsi Grunwald, skręcamy pod prostym

niemal kątem w lewo, by dostać się na górujące nad całą okolicą wzgórze. Wiatr dmie ze wszystkich stron tak ostro i gwałtownie, że grupa pracujących tu robotników musiała wybudować sobie szczelne osłony z desek.

Stanie wielki zespół pomnikowy. Miejsce w którym podjęte zostały roboty budowlane oznaczono długą tyką, którą dojrzeć można nawet z Zybuitowa. Na teren budowy zwieziono z kamieniołomów w Strzegomiu

na Śląsku osiem olbrzymich bloków granitowych. Każdy z nich ułożony jest na wysokościach podkładach, zbudowanych z powiązanych z sobą żelaznymi kłami belek drewnianych. Kamieniarze pod kierownictwem prof. Ban-dury, głównego projektanta pomnika, oraz docenta Po-



tempy przystąpili już do ich obróbki. Prace będą trwały całą zimę, a nawet część wiosny roku przyszłego. Bloki te złożą się na całość 10-ciemetrowej wysokości pomnika „Światowida” z wykutymi głowami rycerzy słowiańskich.

Fundamenty pod ten monument są już gotowe. Siegają one ponad dwa metry w głąb ziemi. Przygotowuje się również fundamenty pod metalowe proporce, które wzniosą się na wysokość 30 metrów. Będą one górowały nad całą okolicą, będzie je także dostrzedz widać nawet z szosy łączącej Działdowo z Nidzicą.

W pełni trwają prace przy budowie drogi na wzgórze stębarkie, szerokiej na 14 metrów i wyłożonej grubymi blokami betonowymi. Popłyną nią materiały budowlane, potrzebne do budowy pomnika i zespołu pomnikowego.

A oto aktualny stan podjętych robót budowlanych w innych punktach rejonu grunwaldzkiego. W Stęborku dobiega końca układanie sieci wodociągowej. Wiosną roku przyszłego mieszkańcy wsi będą czerpać wodę z kranów zainstalowanych w mieszkaniach i zabudowaniach gospodarczych. W tej samej wsi buduje się drogę w kierunku na Łodwigowo oraz fundamenty pod pierwszą na Warmii i Mazurach szkołę Tysiąclecia.

Poniżej kamienia Jungingena, miejsca przypuszczalnej śmierci mistrza krzyżackiego, rozpoczęto kopanie fundamentów pod pawilony administracyjne i recepcyjne. W obszarach i nowoczesnie urządzonej obiektach zlokalizowane zostaną m. in. biura administracji zespołu grunwaldzkiego, kawiarnia, stoiska z wyrobami pamiątkarskimi, otwar-



te werandy z widokiem na wzgórze pomnikowe itp. Jednocześnie wznosi się baraki mieszkalne dla robotników oraz kołczy wiercenie studni artezyjskiej. Budowę pawilonu pomnikowego oraz plastycznej mapy bitwy grunwaldzkiej, wykonanej przez plastyków krakowskich, rozpocznie się w tych dniach.

Na miejscu budowy zespołu pomnikowego znajduje się stale prof. Cęckiewicz z Krakowa, drugi autor projektu, pod którego kierownictwem prowadzi się wszystkie prace. Ich harmonogram przewiduje wykonanie niemal wszystkich robót budowlanych na wzgórzu grunwaldzkim do końca czerwca roku przyszłego. Resztę czasu przeznaczono na „kosmetykę” całego terenu i prace porządkowe.

ZAP

Namioty bez masztów
i linek

Wprawdzie tegoroczny sezon turystyczny ma się już ku końcowi, jednakże wiadomość niniejsza zainteresuje z pewnością wiele osób.

Przemysł tkanin technicznych rozpoczął ostatnio produkcję namiotów o nie spotykanej dotychczas konstrukcji — całkowicie pozbawionych tradycyjnych masztów i linek. Umocnienia te zostaną zastąpione „żeberkami” z odpowiednio wzmocnionej gumowej, które po napompowaniu ich unoszą cały namiot, nadając mu kształt kopuły.

Tradycyjne tkaniny bawełniane zaczynają się zastępować znacznie cięższą i lżejszą impregnowaną tkaniną steelonową. (PAP)



Fot. — M. Przychodzka

Kawa z ciastkiem czy coś więcej?

Kaliskie Zakłady Gastronomiczne postanowiły otworzyć nową kawiarnię. Sam ten fakt nie mógłby nas bliżej zainteresować, gdyby nie okoliczności, które mu towarzyszą.

Kawiarnia ma powstać na parterze domu znanego w Kaliszu pod nazwą „Belweder”, a znajdującego się w samym centrum miasta. Do niedawna w tymże lokalu istniał klub TPP-R, który jednakże został zlikwidowany. I pewnie już Kalisz miałby nową kawiarnię, gdyby o ten sam lokal nie wystąpiła służba zdrowia. Uważa ona, że Kaliszowi bardziej niż kawiarnia potrzebny jest Dom Oświaty Sanitarnej. Spór toczy się już kilka miesięcy, Prezydium MRN ma podobno kłopoty, gdyż wydało już swego czasu decyzję na korzyść kawiarni, a KZG zaangażowały się ponownie w całą sprawę finansowo (aczkolwiek kaliszanie twierdzą, że żadnych prac w lokalu jeszcze nie przeprowadzono).

Czym służba zdrowia — a ściślej służba sanitarno-epidemiologiczna — argumentuje potrzebę swojego przedsięwzięcia?

Smutne przodownictwo

W maju tego roku odkryto w Kaliszu nowe ognisko świeżych zachorowań na kiłę. War to zauważyć, że zachorowania te wykryto w środowisku młodzieżowym. Poza tym w Kaliszu stale trafiają się wypadki także innych chorób wenerycznych. Jeśli chodzi o spożycie alkoholu, Kalisz zajmuje jedno z „przodujących” miejsc w województwie. Znana też o bezpośrednim związku alkoholizmu z chorobami wenerycznymi znajduje tu dobitną ilustrację. Kaliskie i sąsiednie powiaty są największym w województwie połączonym ośrodkiem wszawicy, z którą walka jest, niestety, bardzo trudna przede wszystkim ze względu na beznadziejne uświadomienie sanitarne społeczeństwa. Z tego samego powodu wszelkie szczepienia ochronne przebiegają w Kaliszu niezadowolająco.

Potrzeba oświaty... sanitarnej

Aby móc przeprowadzić jakąś długofalową akcję oświaty sanitarnej, a nawet więcej — stałą pracę w tej dziedzinie, trzeba mieć odpowiednią bazę. Niemal idealnie do tych celów

nadają się właśnie lokale po b. klubie TPP-R. Liczą one 5 pokoi. Jeden jest właściwie salą, którą z łatwością dałoby się wykorzystać na salę widowiskową i zebraniową. Po zainstalowaniu projektora wyświetlanoby tu filmy oraz pokazywanoby widowiska teatralne, szczególnie młodzieży szkolnej (teatr lalek). W innym pokoju znalazłaby miejsce biblioteka, czytelnia i punkt kolportażu wydawnictw sanitarnych, w następnym gabinet metodyczny, w którym organizatorzy oświaty sanitarnej mogliby się zapoznać z wszelkimi pomocami służącymi w ich pracy. Pozostałe pokoje byłyby wykorzystane na pomieszczenia dla personelu domu oraz na magazyn podręczny aparatury, jak głośniki, magnetofony, radiola itp., które każdej chwili mogą być przekazane tej instytucji.

Różne formy

Czy tylko na tych imprezach będzie dostateczna frekwencja?

Organizatorzy nie obawiają się o to. Filmy oświatowe wyświetla się bowiem razem z innymi filmami, no i za darmo. Teatr lalek jest bardzo atrakcyjny dla młodzieży szkolnej, a nawet starszych. W lokalach Domu będzie można wypić kawę po kosztach własnych, a przy okazji poczytać coś pożytecznego. Jest zresztą szereg form już wypróbowanych przez służbę oświaty sanitarnej. Poza tym nareszcie można by przeprowadzić szkolenie aktywów sanitarnego powiatu: kaliskiego, tureckiego, kolskiego, konińskiego, ostrowskiego i pleszewskiego, bo taki miałby być zasięg oddziaływania oświaty sanitarnej w Kaliszu. Dodajmy, że tego rodzaju Domu nie ma dotąd wcale w naszym województwie i byłoby ze wszech miar wskazane, by powstał właśnie w najbardziej pod względem sa-

Inwestycje rolne po 3 kwartałach

Na tegoroczną, piękną jesień narzekają rolnicy, chwala ją sobie natomiast melioranci, którym pogoda ułatwiła realizację zamierzeń inwestycyjnych. Jak wynika z informacji inż. W. Stefanowskiego z Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN, środki finansowe na melioracje zostały wykorzystane w 66,1 proc. w stosunku rocznym. Faktyczny stan zaawansowania robót przedstawia się o wiele korzystnie. W obliczeniach bowiem nie wzięto pod uwagę tych prac melioracyjnych, na które firmy wystawiają rachunki po ich zakończeniu.

Pomyślnie także przebiegała w okresie 3 kwartałów elektryfikacja. Światło zabyłyśmy w 159 wsiach (211 zaplanowanych na ten rok). Prace elektryfikacyjne zakończono już w powiatach: Pleszew, Gniezno, Chodzież i Ostrzeszów.

Z innych poważniejszych inwestycji oddano do użytku zakłady wylęgu drobiu w Chodzieży i Wągrowcu, na ukończeniu jest stacja oceny zwierząt w Naramowicach. Na trudności napotyka jedynie budowa punktu weterynaryjnego w Kleczewie, gdzie przed siębiorstwo budowlane zapewne nie zdąży wykonać budynku w stanie surowym do zimy.

Realizacja (rocznego planu inwestycji rolnych za okres 3 kwartałów wynosi 65,7 proc., czyli w liczbach bezwzględnych — 146 mln. zł na 222 mln. zł zaplanowanych wydatków. (emp)

nitarnym zaniedbanym rejonem.

Wydać się, że dość tych argumentów, by spór „kawiarnia czy Dom Oświaty Sanitarnej” został rozstrzygnięty na korzyść Domu. Należy mieć nadzieję, że Prezydium MRN w Kaliszu zrewiduje swą decyzję w tym kierunku. Zakłady gastronomiczne nie poniosą z tego powodu szkody, zwłaszcza że w pobliżu „Belwederu” znajduje się kilka ciekawych gastronomicznych, także kawiarni, między innymi również dopiero w październiku bież. roku otwarta nowoczesna restauracja z kawiarnią.

Mieczysław Skąpski

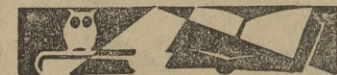
Nie gmachy tworzą kulturę

Na marginesie pilskiej narady

Wydział Kultury Prez. WRN z okazji otwarcia sezonu jesienno-zimowego zwołał naradę kierowników oddziałów i domów kultury do Pili. Referat miejscowego kierownika Wydziału Kultury był obszerny, lecz nie przedstawiał należycie problemu, jak Pila winna kulturalnie oddziaływać na sąsiadujące powiaty: Chodzież, Trzcinę, a także Złotów, należący administracyjnie do Koszalina, a ciążący jednak ku Pile. Jest to sprawa wypracowania najlepszych form pracy, w oparciu o istniejące warunki zgromadzenia najlepszych sił w zespole, zapiekania się nimi przez miarodajne władze i instytucje i przeniesienia doświadczeń na inne tereny.

Coraz bardziej rozwijająca się Pila ma duży aktyw kulturalny, niestety, w rozsypce bez powiązania i nastawienia na pracę instruktażowo-metodyczną, a to z powodu wycieknięcia na oddanie do użytku gmachu Domu Kultury. Moim

zdaniem zanim zabłysną zryndane w dużej sali widowiskowej przy ul. Teatralnej, trzeba było znaleźć drogi i fundusze na właściwą działalność Domu Kultury bez domu, w dosłownym tego słowa znaczeniu, gdyż nie gmachy z cegieł, lecz praca decyduje o obliczu kulturalnym danego środowiska.



Ta błędna koncepcja Wydziału Kultury i Domu Kultury nie tak szybko da się naprawić. Zakładem, w którym pulsuje życie kulturalne, to ZNTK, które dbają o utrzymanie i rozwój swoich licznych zespołów wokalnych i instrumentalnych. Należałoby poprzez dokształcanie instruktorów podnosić poziom tych zespołów. Dobrze też zapowiada się tam praca wśród dzieci, w tej chwili idąca tylko w kierunku muzycznym. MO i ZMS pielęgnują przede wszystkim muzykę rozrywkową.

Wywody przedstawiciela Chodzieży wykazały rzadko spotykaną zwartość tamtejszego aktywu, który rozwiązuje wszystkie problemy kulturalno-oświatowe u siebie, w mieście. Gorzej natomiast w powiecie.

Jeżeli chodzi o północny rejon okręgu pilskiego promieniujący nie duża Trzcinianka, a wiejski ośrodek Wieleń północny, będący potwierdzeniem tezy, że nie gmachy stanowią o kulturze.

Dobrze się stało, że niektórzy pozamięscowi działacze uzupełnili referat, nawiązując do tradycji polonijnych przedwojennej Pili, świadczących o ciągłym życiu polskim na tej staszicowskiej ziemi. Domagali się utworzenia w Pile szkoły muzycznej.

Szkoda tylko, że na przedyskutowanie tak ważnych problemów organizatorzy przeznaczili tylko 3 godzinne występy zespołów, a wśród nich znakomity Stanisław Strugarek.

K. C.

Pobożny interes

To był prawdziwy jarmark sensacji, taki na swojską, niemal odpustową modłę. Można znaleźć całą Wielkopolskę, zanim natkniesz się człowiekiem na coś podobnego. Tak malowniczo obrazki udaje się jeszcze zobaczyć we wschodnich powiatach naszego województwa. Na przykład w Golinie (pow. Konin).

Gospodynie wędrują tu po straganach, przebiegają w stosach niemodnych ale solidnych papci, tandetnej odzieży, swetrów, guzików, wstążek i świecidełek. To wszystko zapewne mogłoby kupić w którymś z 11 sklepów Gminnej Spółdzielni, ale tam nie dałoby się tak długo targować, wybierać i przymierzać.

Ale co to za zbiegowisko? Przy straganach z ciepłą białą tkaniną. Nie o bieleńską jednak tu chodzi. Nad tłumem góruje postać handlarza. — Chodźcie tu ludzie! Każdy może popatrzeć, każdemu wolno wziąć do ręki! W pierwszej kolejności każdy otrzymuje taki obrazek, za darmo otrzymuje, bo jest miesiąc reklamy religijnej!

Wyciągają się ręce po święte obrazki. Obok stoją oparte o skrzynie większe obrazy, kapcie od sztucznych złocieli i jaskrawych olejów. Świeckie, martwe natury nieco tańsze. Najprzystępniejsze w cenie są jednak tapety z łosiem na rykowisku.

Kółka rolnicze na pełnych obrotach

Prawie we wszystkich wsiach powiatu rawickiego działają kółka rolnicze. Jest ich 65 z 2159 członkami. W minionym okresie starały się one o podniesienie plonów. Efektem szkolenia w zespołach było osiągnięcie wysokiej wydajności. Przeciętny plon rzepaku ozimego w zespole Konarach wyniósł 27 q z ha. Podobne wyniki uzyskali zespoły hodowlali jęczmienia. Zespoły te mogą wejść do eliminacji krajowej.

W tym roku rolnicy zakupili znaczne ilości nasion paszowych. Nie przyniosły jednak korzyści ze względu na suszę. Zorganizowano też konkurs wychowywania cielętek mlecznych. 120 uczestników tego konkursu brało udział w 12 zespołach. Jeszcze w tym roku rolnicy zostaną zaopatrzeni w materiały wyjściowe do hodowli owiec.

Maszyny w ramach Funduszu Rozwoju Rolnictwa postanowiły zakupić kółka w Sławkowie, Konarach, Szymanowie, Miejskiej Górze, Sielcu Nowym i Rogoźwie. Ponadto wiele kółek zamierza zaopatrzyć się w agregaty omlotowe.

W nadchodzącym okresie zimowym szkolenie przebiegać będzie w zakresie mechanizacji, organizowania baz paszowej, racjonalnego nawożenia itp. (wt)

Kaliskie notatki

W organizacjach partyjnych zakładów pracy w Kaliszu obecnie wymienia się legitymacje członkowskie. Do końca grudnia ma być akcja ukonieczona.

Kaliska Spółdzielnia Mieszkaniowa oddała do użytku nowy blok o 80 izbach. Wprowadziło się do nich 28 lokatorów. Razem KSM przekazała w tym roku 237 izb, przygotowała jeszcze 46.

W przyszłym roku postawiono 7 budynków.

Dragami pobili się sąsiedzi w Kolonii-Zbiersk. Walka zakończyła się tym, że Ludwik Bilski ma złamaną kość. Franciszek Maciak — 7 miesięcy więzienia. Rozpoczęło się od kur i gęsi, które wyrządziły szkody na polu Maciaka.

Adam Wojtowicz „pod ziemią” natknął się na parę MO, nie mając prawa jechać. Za chęć przekupienia milicjanta otrzymał pół roku więzienia.

Zespół Kaliskiej Fabryki Pluszu i Aksamitu rozpoczął występy w powiecie celem brania funduszy na budowę szkół. Pierwszy występ odbył się w Warcie (woj. łódzkie).

Rozmaitości

W gromadzie Dobrosłowo (pow. Konin) już wszystkie wsie otrzymały piorunochrony. Ostatnio zakończono zakładanie piorunochronów we wsi Czastków. (bor)

W Pakostawie koło Rawicza odbył się doroczny Zjazd Zastępców „Lata Wiejskich Drużyn”. Przy tej okazji odbyło się ognisko harcerskie z częścią artystyczną.

Drużyna harcerska w Golinie Wielkiej (pow. Rawicz) obchodziła uroczystość przyrzeczenia harcerskiego. Przy grach, piosenkach harcerskich i ognisku było braci harcerskiej bardzo wesoło. (wt)

Mieszkańcy Wrześni — jak pisze korespondent — domagają się otwarcia baru mlecznego. Podobno już od roku są uchwały w tej sprawie. (stk)

Rolnik Alfons Rumiński w Ciesłach Wielkich (pow. Września) podgrzewając motor ciągnika, spowodował zapalenie benzyny. Sam także poparzył się dotkliwie.

W Ratajach pod Pызdrami spaliło się gospodarstwo Pelagii Ignaszak i części zagrodę 301. Ławniczka i Ig. Pacholika. Gaszenie pożaru 5 strażom utrudniał brak wody. Trzeba było sprowadzać ją z odległości 2 km. (jspn)

Dom gromadzki w Niemczynie

W Niemczynie (pow. Wągrowiec) w ub. tygodniu otwarto dom gromadzki, który został wybudowany systemem gospodarczym i wspólnym wysiłkiem wszystkich mieszkańców gromady. Budową tego domu kierował przewodniczący Prez. GRN — Teodor Dotka.

Budynek ten jest siedzibą Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej. Ponadto znajduje się tam biblioteka i świetlica. (kdw)



Fot. — K. Przychodźki

Troska o inwentarz

Tegoroczna susza spowodowała to, że w gospodarstwach naszych posiadamy mniejsze zapasy pasz dla inwentarza. Niedobór pasz, a przede wszystkim soczystych, potrzebnych do spasania na zielono i do sporządzenia kiszonek, stawia przed każdym rolnikiem poważne zadanie, a mianowicie — jak przeżywić inwentarz do przyszłych zbiorów, aby nie zmniejszyć ilościowego stanu i nie obniżyć wydajności.

Zadanie to bardzo trudne. Jego wykonanie przebiegać będzie niejednako w każdym gospodarstwie, a uzależnione jest od poziomu fachowego, zdolności organizacyjnych i gospodarności rolnika.

Na pierwszym miejscu w gospodarstwach paszami trzeba postawić przeprowadzenie starannego zbioru wszystkich ziemniaków, zapewnienie do brego przechowania, by uniknąć strat. Dotychczasowa praktyka wykazuje, że bardzo często słomą i plewami gospodarujemy rozrzutnie. Dość popatrzeć, jak źle są ułożone sterty słomy, plewy nie zabezpieczone przed zamoknięciem itd.

Przebieg zasiewów ozimin każe nam przypuszczać, że ze słomą w roku następnym może być kłopot. Dlatego obecnie na ściółkę trzeba używać słomę pociętą na grubą sieczkę wraz ze ściółką torfową. Stosowanie tego sposobu pozwoli nam zaoszczędzić dużo słomy, przy tym jakości obornika znacznie się poprawi.

W niektórych gospodarstwach można również w celu poprawienia strawności i smakowości słomy i plew stosować parzonki. Skarmianie tak przyrządzonych pasz wpłynęłoby na lepsze ich wykorzystanie przez organizm zwierzęcy, szczególnie u bydła.

Przy sprzeczności wszelkiego rodzaju okopowizny, dużo uwagi poświęcamy na dokładny zbiór, kisenie bulw i liści. Nie

wolno tutaj dopuścić do zmarowania ani kilograma. Całą masę zieleniny należy dobrze zakisić. Po przesortowaniu ziemniaków, część z nich trzeba uparować i również zakisić.

Po zakończeniu zbioru okopowych, odebraniu wtyłków z cukrowni, sporządzeniu kiszonek i stwierdzeniu, czy uzyskamy jakie inne pasze, na przykład z gorzelnii wywar, wycierki z kroczałni itp., bądź też melasę z cukrowni, a więc te pasze, które zwiększą smakowość skarmianego słomy, po obliczeniu pasz objętościowych suchych i soczystych — ustalić trzeba, jakie pasze treściwe własne posiada gospodarstwo i jakie są możliwości kupna. Należy już teraz ustalić, który inwentarz i w jakiej ilości pozostawi się do przyszłych zbiorów i co wybrać na sprzedaż. Dotyczy to przede wszystkim koni. Wiemy bowiem, że mamy ich za dużo, sprzedać trzeba słabe, a w niektórych gospodarstwach i dobre, o ile traktory będą mogły częściowo je zastąpić.



Starannie przeglądamy też stan bydła i z dalszego chowu usuwamy sztuki o niskiej wydajności, a pozostawiamy sztuki zdrowe. Przechowujemy też młodzież pochodzącą od dobrych sztuk z wycieleń jesienno-zimowych. Podobną selekcję przeprowadzamy i w innych gatunkach zwierząt i drobiu.

Przeprowadzona po gospodarstwu selekcja zwierząt gospodarskich przed trudnym okresem zimowego żywienia pozwoli na zmniejszenie strat, jakie mogą nastąpić.

inż. Stanisław Bierca
kierownik Oddziału Produkcji Zwierzęcej Wydz. Rolnictwa Prez. WRN



Grono Obywateli — Leszno. Kierownictwo biura opałowego postąpiło zgodnie z obowiązującymi przepisami. (5522b).

Jadwiga W. — Września. Jak nas powiadomiła Komenda Powiatowa MO, spory kwalifikują się do rozpatrzenia przez Sąd w drodze prywatnego oskarżenia. (5010b).

Jak zlikwidować następstwa suszy?

Komunikat Rady Naukowo-Technicznej przy Ministerstwie Rolnictwa

W związku z długotrwałą suszą, która w roku bieżącym nawiedziła nasz kraj, siewy ozimin w przeważającej części nie zostały dokonane w porze właściwej dla poszczególnych rejonów kraju. W większości województw siewy nie są zakończone do tej pory. Część zasianych ozimin wskutek braku opadów i przesuszenia gleby dotychczas nie weszła. Przeważająca część zasiewów weszła bardzo nie równo. Tylko około 30 proc. zasiewów ozimych można obecnie uważać za zadowalający. Najgorzej przedstawiają się zasiewy w województwach: kieleckim, zielonogórskim, krakowskim, wrocławskim, opolskim; najlepiej w województwach: gdańskim, olsztyńskim, białostockim i koszalińskim.

W położeniu wyjątkowo trudnym dla naszego rolnictwa, które powstało z przyczyn niezależnych, niezbędne są wyjątkowe zabiegi, zmierzające do złagodzenia i chociażby częściowego naprawienia ujemnych następstw suszy. Zabiegów takich nie stosuje się w zasadzie w latach o sprzyjającym przebiegu pogody. Jednakże nieukończenie siewów, złe wschodzenie, nierówny stan ozimin usprawiedliwiają ich zastosowanie i upoważniają nas do podania następujących zaleceń pod rozważę rolników:

1. W okolicach, gdzie w ostatnich dniach spadły deszcze, lub spadną w najbliższych dniach, zaleca się słabo rozwinięte oraz wschodzące po deszczach żyta i pszenice zasilić dodatkową dawką nawozów azotowych, wysiewając pogłównie około 80 kg saletry wapniowej lub sodowej na 1 ha. Zasilenie słabych ozimin dawką szybko działających nawozów azotowych winno przyczynić się do wzmocnienia i przyspieszenia wzrostu oraz do lepszego przetrwania ozimin. W braku wymienionych nawozów zaleca się wysiać pogłównie ok. 60 kg saletraku na 1 ha.

2. W okolicach, gdzie ze względu na przesuszenie, stwardnienie, zbrzylenie się gleby, nie udało się uprawić i przygotować pod zasiew pól przeznaczonych pod żyta i pszenice, zaleca się siać zboża ozime po okopowych, a mianowicie po ziemniakach, burakach pastewnych itp., wykorzystując spulchnienie roli po wykopkach.

W porównaniu z porą siewu, stosowaną w latach o sprzyjającym przebiegu pogody, zasiewy dokonywane obecnie będą poważnie opóźnione. Przy siewach późniejszych trzeba się liczyć z planami niższymi od planów, uzyskiwanych przy zasiewach dokonanych w porze właściwej. Zalecamy jednak rolnikom rozważyć zasiew pszenicy po okopowych.

Zwłaszcza w województwach południowo-zachodnich gdzie jesień jest dłuższa i okres mrozów zaczyna się później, usprawiedliwione są zasiewy pszenicy. Wiemy z doświadczenia, że na Dolnym Śląsku w stanowisku po okopowych siana była pszenica z powodzeniem jeszcze w listopadzie. Zaleceniem tym można objąć w obecnym wyjątkowym roku województwa: wrocławskie, opolskie, zielonogórskie, południowo-zachodnie powiaty województwa poznańskiego, województwa szczecińskiego i koszalińskiego.



„Wie sagt man es polnisch?“ — Janusz Turczyński — rozmówki polskie dla osób władających językiem niemieckim. Stron 210, cena 20 zł. (Dowcipne ilustracje H. G. I.).

„Płoną ognie atomowe“ — R. Markiewicz i O. Wołczek. Stron 171, cena 6 zł.

„Doktor Esperanto“ — Maria Ziłkowska (książka o życiu i działalności Ludwika Zamenhafa, napisana (bardzo ciekawie!) równocześnie w języku esperanto i w języku polskim — na stronach parzystych język esperanto, na stronach nieparzystych — polski). Stron — 333, cena 25 zł, oprawa płócienna.

„Rozmówki polsko-esperanckie“ — Anna i Isaj Dratwer. Słownik i gramatyka. Stron 250, cena 15 zł.

Paźdz.

27

wtorek

Imieniny

Sabiny,
WincentegoSłońce:
wsch.: g. 6.21
zach.: g. 16.19

Teatry

W POZNANIU:

OPERA — g. 19 „Halka“; POLSKI — g. 19 „Kartofel“; NOWY — g. 19 „Nie jesteśmy aniołami“; OPERETKA — g. 19 „Zemsta Nieoperetki“; MARCINEK — nieczynny; SATYRY — g. 20 „Czy człowiek może pomóc człowiekowi?“

W WOJEWÓDZTWIE:
KALISZ — „Karmozyna“; WIERUSZÓW — „Rosmersholm“.

Kina

W POZNANIU I W POWIECIE:

APOLLO — g. 10-20 „W samo południe“ (amer., 14 l.); BAŁTYK — g. 15.30, 18 i 20.30 „Lekarz i zacher“ (włoski, 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Syn morza“ (jap., 7 l.); DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30 i 20 „Sygnali“ (polski, 16 l.); GWIAZDA — remont; HUTNIK — nieczynny; MALTA — g. 16-20 „Strzały na granicy“ (chiński, 12 l.); MINIAŁKA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Wilcza jama“ (czeski, 16 l.); MUZA — g. 10, 12 i 14 „Posądzanie“ (ang., 7 l.); g. 16, 18 i 20 „Prawo jest prawem“ (franc.-wł., 16 l.); OSIEDLE — remont; PAN-CERNIAK — g. 17.30 i 20 „O jedno życzenie za wiele“ (arg., 14 l.); PIAST — nieczynny; RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Kroki we mgłę“ (ang.-amer., 18 l.); SCA



Reprezentacja zapaśnicza juniorów Budapesztu dwukrotnie zmierzyła się z Poznaniem. W pierwszym spotkaniu Węgrzy zremisowali 10:10, a w drugim pokonali Polaków 12:8. W obydwu spotkaniach reprezentant Poznania Duchyński (na zdjęciu przyciska do maty przeciwnika) pokonał Kalatovitsa.

Fot. — K. Przychodźki

Pozostały nadzieje na 1960 r.

„Dzięki“ Lechowi Odra już w I lidze

Górnicy z Zabrze, po niedzielnym remisie z chorzowskim Ruchem, zapewnili sobie ostatecznie tytuł mistrza Polski w piłce nożnej na 1959 rok. Zabranie powróżyli tym samym sukces sprzed dwóch lat, w 1957 roku zabrzański Górnik zdobył tytuł m. in. dzięki niespodziewanemu zwycięstwu skazanego na spadek do II ligi Lecha nad przodownikiem I ligi — Gwardią Warszawa. Lech otrzymał z tej okazji z Zabrze nawet telegram gratulacyjny.

Dzisiaj nie zdziwilibyśmy się wcale, gdyby piłkarze Lecha otrzymali podziękowanie z Opola, tym razem jednak za przegranie meczu w Nowej Rudzie z outsiderem tabeli — Piastem. Bowiem, dzięki nieudolności jedenastki Lecha, opolska Odra na dwie kolejki przed zakończeniem mistrzostw triumfalnie święci powrót do ekstraklasy.

Sprawiedliwie przyznać trzeba, że Opolanie, którzy w dwudziestu dotychczasowych

Karty abonamentowe na zawody koszykówki

W związku ze zbliżającym się sezonem rozgrywek koszykówki, na prośbę licznych sympatyków i kibiców, — zarząd KKS Lech zawiadamia o możliwości nabycia kart abonamentowych na wszystkie rozgrywki mistrzowskie I i II ligi męskiej, I ligi żeńskiej oraz pozostałych zespołów na sezon sportowy 1959/60. Karty te w cenie 300 zł na miejsca rezerwowane są do nabycia w sekretariacie Klubu, przy ul. Dworcowej. (na)

wych spotkaniach nie ponieśli żadnej porażki (6 remisów), są najlepszym zespołem w grupie północnej. Nie jest też jednak niesprawiedliwe stwierdzenie, że piłkarze Lecha szczególnie w jesiennej rundzie rozgrywek sami zaprzepaścili wszystkie szanse dogonienia Odry. Każdemu potknięciu Odry, towarzyszyło ku uciesze Opolan jeszcze większe potknięcie Lecha.

W rezultacie doszło do tego, co przewidywaliśmy na naszych łamach już w sierpniu. W przyszłym roku poznańscy sympatycy piłki nożnej trzeci rok pozbawieni będą możliwości oglądania spotkań I ligi.

Po porażce Lecha w Nowej Rudzie i klęsce Warty w Opolu wytworzyła się zgoda nieoczekiwana sytuacja: w wypadku porażek Warty w dwóch ostatnich spotkaniach (w Poznaniu z Piastem Nowa Ruda i ze Śląskiem we Wrocławiu) przy jednoczesnym zwycięstwie Piasta w meczu z Polonią Warszawa, poznańscy mogą nieść, wraz z Pomorzaniem opuścić II ligę.

Mimo tej niewesołej sytuacji, stawiamy na „zielonych“. Wierzymy, że zasłużony dla polskiego sportu klub zwycięży chociażby w jednym z dwóch ostatnich spotkań, a wtedy, nieco chociaż uspokojeni powiemy: do zobaczenia na stadionach w roku przyszłym.

Może rok olimpijski, w którym w I lidze po rocznej przerwie znowu grać będą piłkarze Odry Opole i chyba Stali Sosnowiec, a w drugiej po awansie znowu krakowska Garbarnia oraz spadkowicze: Górnik Radlin i prawdopodobnie szczecińska Pogoń lub Cracovia, będzie szczególnie ciekawym dla kibiców. Pozostało nam cieszyć się jedynie faktem, iż w przyszłym roku do I ligi awansować będą aż trzy zespoły. Może więc w ekstraklasie znajdzie się miejsce także dla piłkarzy poznańskich.

T. K.

PS. Wszystkim zespołom II ligowym, które w tym roku awansowały oraz piłkarzom Olimpii Kolo (weszli do ligi wojewódzkiej) i Unii Leszno (weszli do klasy A) serdecznie gratulujemy.

Dwie mile niespodzianki

Dwie mile niespodzianki sprawili nasi tenisiści i rugbiści. Pierwszą zwyciężyli drużyną Austrii w meczu o Puchar króla Szwecji — Gustawa 4:1 i zakwalifikowali się do II rundy turnieju, w której spotkają się z Belgią w Brukseli. Sukces jest tym miły, że w barwach Polski występowało dwóch reprezentantów KS Warta: mistrz Polski Gąsiorek oraz Piątek.

Większą jeszcze niespodziankę sprawili rugbiści. Najwięksi optymiści nie liczyli na zwycięstwo z silną drużyną NRF. Niemcy prowadzili 8:0, by oddać zwycięstwo w ręce polskiej piętnastki. Mecz który odbył się w Brunzwicku zakończył się wynikiem 8:9. Rugbiści otworzyli sobie drogę do spotkań z najsilniejszymi zespołami europejskimi. (p)

Piłkarski pojedynek Grunwald — Warta

Beniaminek III ligi WKS Grunwald rozegra w środę na Stadionie im. 22 Lipca o godz. 15.15 towarzyskie spotkanie z jedenastką II-ligowej Warty. (t)

Kurs żeglarski Klubu Sportowego „Warta“

Sekcja Żeglarska Klubu Sportowego Warta organizuje kurs żeglarski dla początkujących. Zapisy przyjmuje sekretariat klubu do 15 listopada br., codziennie w godzinach od 8—15 (ul. Dzierżyńskiego 217). (na)

Od przodownika do outsidera

PIŁKA NOŻNA

I LIGA

Lechia — Gwardia 1:0
LKS — Polonia Bydg. 2:0
Polonia Byt. — Pogoń 3:0
Ruch — Górnik Zabrze 2:2
Cracovia — Górnik Radlin 2:1
Legia — Wista 1:3

1. Górnik Zabrze 20 32 54
2. Polonia Bytom 20 27 46
3. Legia W-wa 20 24 46
4. Gwardia W-wa 20 22 42
5. Ruch Chorzów 20 22 42
6. Łódzki KS 20 19 38
7. Polonia Bydg. 20 19 38
8. Lechia Gdańsk 20 19 38
9. Wista Kraków 20 18 36
10. Cracovia 20 16 32
11. Pogoń Szczecin 20 15 30
12. Górnik Radlin 20 7 21

II LIGA

GRUPA POŁNOČNA

Olimpia — Pomorzanie 2:0
Piast N. R. — Lech 2:1
Odra — Warta 5:0
Zawisza — Polonia W. 6:1
Arkonian — Calisia 2:2
Śląsk — Polonia Gd. 0:0

1. Odra Opole 20 34 68
2. Lech P-ń 20 29 58
3. Śląsk Wrocław 20 25 50
4. Arkonia Szczecin 20 24 48
5. Olimpia P-ń 20 23 46
6. Zawisza Bydg. 20 21 42
7. Polonia Gdańsk 20 20 40
8. Calisia 20 17 34
9. Polonia W-wa 20 16 32
10. Warta P-ń 20 14 28
11. Piast N. Ruda 20 11 22
12. Pomorzanie Tor. 20 6 12

GRUPA POŁUDNIOWA

Walter — Szombierki 1:1
Legia — Naprzód 1:1
Unia T. — Concordia 3:1
Wawel — Stal Sosn. 0:1
Unia Rac. — Stal Miel. 4:4
Piast Gl. — Stal Rz. 0:3

1. Stal Sosnowiec 20 29 58
2. Unia Racibórz 20 26 52
3. Wawel Kraków 20 25 50
4. Piast Gliwice 20 25 50
5. Naprzód Lipiny 20 23 46
6. Stal Mielec 20 23 46
7. Unia Toruń 20 22 44
8. Stal Rzeszów 20 21 42
9. Concordia Kn. 20 17 34
10. Legia Krosno 20 15 30
11. Szombierki Byt. 20 11 22
12. Walter Rzeszów 20 3 6

O WEJŚCIE DO II LIGI

GRUPA II

Łotnik — Unia Gorz. 2:0
Polonia P-ń — Pafawag 3:3
1. Łotnik W-wa 5 6 12
2. Unia Gorzów 5 6 12
3. Pafawag Wrocław 5 5 10
4. Polonia P-ń 5 3 10

SPOTKANIA

MIEDZYPANSTWOWE
Węgry — Szwajcaria 8:0
Bułgaria — Jugosławia 1:1

O WEJŚCIE DO III LIGI

Olimpia Kolo — Victoria Jar. 2:0
Unia Leszno — Piast Kobyln. 1:1

O WEJŚCIE DO KLASY A

Unia Leszno — Piast Kobyln. 1:1
TOWARZYSKIE
Polonia Leszno — Oldboy 3:0

HOKEJ NA TRAWIE

I LIGA

Sparta — Stela 3:1
Start Gn. — MKS Gn. 0:0
Grunwald — Siemianowiczanka 2:1
Rzemieśnik — Polonia 2:1
AZS Katowice — Warta 2:1
1. Sparta Gniezno 17 31 62
2. Grunwald P-ń 16 28 54
3. Start Gniezno 18 19 37
4. Międzyzwoleń KS 18 17 34
5. Warta P-ń 17 16 32
6. Siemianowiczanka 18 16 32
7. AZS Katowice 18 15 30
8. Polonia Środa 17 14 28
9. Rzemieśnik W-wa 18 10 20
10. Stela Gniezno 17 8 16

Zawody Grunwald — Stela nie zostały zweryfikowane z powodu udziału w Grunwaldzie dyslawy Śmigiełskiego, który kończył służbę wojskową i został potwierdzony w dniu 15 bm. macierzystego klubu (Warty).

MIEDZYPANSTWOWE

NRD — Indie 0:0

PÓŁFINAŁ JUNIORÓW
Warta — Sparta Gn. 2:0

BOKS

Poznań — Szczecin 13:5
Warszawa — Poznań 11:5
Legia — repr. Armii Bryt. 1:0
NRD — Czechosłowacja 12:1

KOSZYKOWKA

II LIGA MĘŻCZYZN — GRUPA
Warta — Słęża Wrocław 64:40
Olimpia — Górnik Wałbrzych 40:30
Polonia Leszno — AZS P-ń 40:30
Spójnia Gd. — Lech II P-ń 40:30

1. Warta P-ń 1 2 40
2. Polonia Leszno 1 2 40
3. Spójnia Gdańsk 1 2 40
4. Górnik Wałbrzych 1 2 40
5. Olimpia P-ń 1 1 40
6. Lech II P-ń 1 1 40
7. AZS P-ń 1 1 40
8. Słęża Wrocław 1 1 40

SZABLA JUNIORÓW

Budapeszt — Warszawa 11:5

ZUZEL

Górnik — Monakerna 47:25
Włókniarz — Monakerna 38:20